

Wierność (II)

Publikujemy drugą część tłumaczenia hasła "Fidelidad" ze Słownika św. Josemaríi Escrivy (Diccionario de San Josemaría Escrivá).

02-09-2017

Pierwsza część

3. Wierność w małych rzeczach

Zgodnie ze swoim nauczaniem na temat uświęcania zwyczajnego życia i wartości rzeczy małych, z których składa się takie życie, św. Josemaría lubił podkreślać wagę wierności w

tym co małe, przypominając to, co mówi sam Jezus Chrystus w przypowieści o talentach (Mt 25, 21-23): "Ponieważ byłeś *in pauca fidelis* — wierny w rzeczach małych, wejdź do radości twego Pana. — Są to słowa Chrystusa — *in pauca fidelis*. — Czy nadal będziesz lekceważyć małe rzeczy, wiedząc, że ci, którzy je zachowują, wejdą do chwały niebieskiej?" (Droga, 819).

Chociaż św. Josemaría stwierdza, że ta wierność ukazuje się także w tym co małe, zawsze jest świadomy, że chodzi o wielką wierność, wierność heroiczną, odpowiadającą jedynej i prawdziwej świętości. Podkreślanie przez założyciela Opus Dei tego, co zwyczajne jako środka, przez który realizuje się świętość nie oznacza obniżenia poprzeczki świętości jako takiej, ponieważ, w rzeczywistości nie można jej obniżyć: jeśli nie jest heroiczną, nie jest świętością, nie jest świętością Boga. Klucz znajduje się,

kolejny raz, w intensywności miłości:
„Czyńcie wszystko z Miłości. —
Wówczas nie ma rzeczy małych:
wszystko jest wielkie. — Wytrwałość
w rzeczach małych — z Miłości — to
heroizm” (*Droga*, 813).

Św. Josemaría ukazuje także tę samą
myśl z innej perspektywy, mówiąc o
zagrożeniach dla duszy, jakie wiążą
się z pomnożeniem albo
powtarzaniem małych niewierności:
„*Qui fidelis est in minimo et in majori
fidelis est — kto w drobnej rzeczy jest
wierny, ten i w wielkiej wierny będzie.*
— Te słowa św. Łukasza ukazują ci —
zrób rachunek sumienia — źródło
twoich upadków” (*Droga*, 243).

„Musimy zrozumieć, że największym
wrogiem skały nie jest kilof ani
topór, ani uderzenie jakiegokolwiek
innego narzędzia, choćby nie wiem
jak miażdżące - jest nim ta
niepozorna woda, która kropla po
kropli wdziera się w szczeliny skały,
niszcząc w końcu jej strukturę.

Najpotężniejszym
niebezpieczeństwem dla
chrześcijanina jest lekceważenie
walki w tych małych potyczkach,
które powoli przenikają do duszy,
czyniąc ją miękką, słabą i obojętną,
nieczułą na wołanie Boga.

Posłuchajmy Pana, który nam mówi:
Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten
i w wielkiej będzie wierny, a kto w
drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i
w wielkiej nieuczciwy będzie. To tak,
jakby nam przypominał: walcz w
każdej chwili w tych drobiazgach, z
pozoru nieistotnych, ale wielkich w
moich oczach; wypełniaj punktualnie
swoje obowiązki; uśmiechaj się do
tych, którzy tego potrzebują, choćbyś
sam miał zbolełą duszę; poświęć na
modlitwę konieczny czas, nie
szczędząc go; przyjdź z pomocą
temu, kto cię szuka; praktykuj
sprawiedliwość, rozszerzając ją
dzięki łasce miłości” (*To Chrystus
przechodzi*, 77).

Nie stoimy wobec rozważania czysto teoretycznego, lecz wobec smutnego doświadczenia kogoś, kto odmawia bycia wiernym. Święty Josemaría przypomina o tym, odsyłając do Pisma Świętego: „Przyprawia mnie o drżenie ów fragment drugiego listu do Tymoteusza, kiedy Apostoł ubolewa, że Demas uciekł do Tesaloniki za urokami tego świata... Z powodu błahostki i strachu przed prześladowaniami porzucił Boże przedsięwzięcie człowiek, którego św. Paweł w innych listach wymienia wśród świętych. Drżę, zdając sobie sprawę z własnej małości; i każe mi to wymagać od siebie wierności Panu również w wydarzeniach, które mogą się wydawać obojętne. Jeżeli bowiem nie przyczyniają się one do większego zjednoczenia z Nim, nie chcę ich!” (*Bruzda*, 343).

To oczywiste, że wierność w małych rzeczach jest „heroiczna”, jeśli jest stała i wytrwała, co prowadzi nas do

ściśle zależności między wiernością i wytrwałością, i pozwala wskazać, że jasnym i konkretnym znakiem wierności jest wysiłek, aby rozwijać się w życiu duchowym, nawet gdyby był to codziennie tylko mały krok. Mocne postanowienie, aby nigdy się nie zatrzymać na tej drodze można wyczuć w następujących słowach: „Od momentu naszej pierwszej świadomej decyzji życia w pełni nauką Jezusa z pewnością posunęliśmy się sporo naprzód na drodze wierności Jego Słowu. Ale czyż nie jest prawdą, że zostaje ciągle tyle do zrobienia? Czyż nie jest prawdą, że pozostało przede wszystkim tyle pychy? Bez wątpienia potrzebna jest nowa przemiana, pełniejsza lojalność, głębsza pokora, tak aby zmniejszył się nasz egoizm, a wzrastał w nas Chrystus, ponieważ *illum oportet crescere, me autem minui* - potrzeba, aby On wzrastał, a ja się umniejszał. Nie można stać w miejscu. Trzeba iść naprzód, do celu,

który wskazywał św. Paweł: nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Jest to pragnienie ambitne i bardzo szlachetne - utożsamienie z Chrystusem, świętość. Nie ma jednak innej drogi, jeśli chce się postępować w sposób spójny z życiem Bożym, które Pan wlał w nasze dusze przez chrzest. Kroczenie naprzód oznacza postęp w świętości; cofanie się jest sprzeciwianiem się normalnemu rozwojowi życia chrześcijańskiego. Albowiem ogień miłości do Boga musi być podsycany, musi rosnąć każdego dnia, przyjmując się w duszy; a ogień utrzymuje się przez spalanie nowych rzeczy. Dlatego jeśli nie będzie stawał się coraz większy, wkrótce zgaśnie” (*To Chrystus przechodzi*, 58).

4. Wierność Kościołowi

Dla św. Josemaríi wierność Bogu jest nieodłączna od lojalności wobec Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa

i świątynią Ducha Świętego: “Święty Paweł pisał o swojej “codziennej udręce płynącej z zatroskania o wszystkie Kościoły”. To westchnienie Apostoła przypomina wszystkim chrześcijanom — również tobie! — że mają złożyć u stóp Oblubienicy Chrystusa, Kościoła świętego, wszystko, czym są i co mogą, i zachęca ich do miłowania jej jak najwierniej, nawet kosztem swego mienia, honoru i życia” (*Kuźnia*, 584).

W ciągu ostatnich lat swojego życia, które zbiegają się z trudnym okresem, jaki przechodził Kościół od połowy lat sześćdziesiątych, św. Josemaría dużo cierpiał ze względu na kryzys wiary i lojalności wśród wielu wiernych, także księży i zakonników. To spowodowało, oprócz modlitwy, umartwienia i ofiarowania własnego życia za Kościół, że w swoim nauczaniu i w swoich pismach bardzo mocno nawoływał do wierności. Wystarczy

przypomnieć choćby homilię
zatytułowaną właśnie „Wierność
Kościołowi”. Jej zakończenie zawiera
następujący fragment: „Rozważamy
misterium Kościoła Jedyne-
go, Świętego, Katolickiego,
Apostolskiego. Jest czas, by zapytać
siebie: Czy podzielałam z Chrystusem
jego głód dusz? Modłę się za ten
Kościół, którego częstkę stanowią, w
którym mam spełnić szczególną
misję, której nikt inny nie może
spełnić za mnie? Być w Kościele to
już jest dużo, ale to nie wystarcza.
Winniśmy być Kościołem, ponieważ
Matka nasza nigdy nie może być nam
obca, daleka naszym najgłębszym
myślom. (...) Jeżeli przypadkiem
usłyszycie słowa obrażające Kościół,
oświadczajcie, po ludzku i z dobrocią
tym, którym brakuje miłości, że
Matki nie można tak źle traktować.
Teraz Ją atakują bezkarnie, ponieważ
Jej królestwo, które jest królestwem
Jej Mistrza i Założyciela nie jest z
tego świata” (*Kochać Kościół*, 33).

Na zakończenie warto wspomnieć o ważnym aspekcie nauczania św. Josemaríi o wierności: kluczowej roli Najświętszej Marii Panny, z jej przykładem i wstawiennictwem: „Kiedy apostołowie się rozproszyli i rozszalały lud zdziera sobie gardła z nienawiści do Jezusa, Najświętsza Maryja Panna podąża tuż za swoim Synem ulicami Jerozolimy. Nie odstrasza ją Jej okrzyki tłumu i nie przestaje towarzyszyć Odkupicielowi, kiedy wszyscy z orszaku, w swojej anonimowości, z „tchórzliwą odwagą” ubliżają Chrystusowi. Wzywaj Jej z mocą: *Virgo fidelis!* — Panno wierna! — i proś Ją, abyśmy my, którzy nazywamy się przyjaciółmi Boga, byli nimi prawdziwie i o każdej porze” (*Bruzda*, 51).

Javier SESÉ

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/wiernosc-ii/](https://opusdei.org/pl-pl/article/wiernosc-ii/) (29-01-2026)